

Ks. Stanisław Witka: *Chrześcijańska wizja moralności*. Poznań 1982, ss. 383. Księgarnia św. Wojciecha.

Ze wszystkich kryzysów, jakie występują w życiu społecznym, kryzys moralny jest najgroźniejszy, bo grozi dekompozycją jednostki i samounicestwieniem ducha narodu. Tego rodzaju sytuacja wymaga mobilizacji wszystkich sił, aby pokonać i przywrócić z powrotem walor obiektywnym, prawdziwym wyznacznikom moralnym. Postawy moralne muszą doznać odnowy, sprostowania, muszą otworzyć się bezwarunkowo na moralną prawdę. Do tego potrzebne są światła, które rozjaśnią zagubionemu człowiekowi wielkość i szlachetność „ścieżek prostych”, by idąc po nich mógł odbudować swoje autentyczne człowieczeństwo, mógł wyzwolić się ze zła myśli, słów i uczynków i dorastać na nowo do „pełni wieku Chrystusowego”.

W tym kontekście Wydawnictwo Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu daje wiernym Kościoła do rąk nową pozycję teologicznomoralną profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ks. Stanisława Witka, pt. *Chrześcijańska wizja moralności*. Społeczność katolicka w Polsce czekała na tego rodzaju pozycję. Przede wszystkim w założeniu i w sposobie jej realizacji jest to książka przeznaczona dla zwykłego odbiorcy, katolika świeckiego, a nie dla teologa profesjonalisty. Zamiarem Autora było przybliżenie czytelnikowi syntetycznego opracowania całościowej, chrześcijań-

skiej teorii życia moralnego, i to na sposób odpowiadający jego współczesnej mentalności. Dlatego też, choć praca zawiera wiadomości podręcznikowe, nie jest ona podręcznikiem w sensie ścisłym, co ujawnia zresztą jej formalna struktura. Należy przy tym zaznaczyć, że źródła, z jakich wyrastają twierdzenia, potraktował Autor nieco odmiennie, niż to przyjęte było w znanych nam dotychczas podręcznikach, także popularnych. Otóż Autor sięgnął do wielu dyscyplin antropologicznych (socjologia, psychologia, filozofia, historia, literatura) i potraktował je niemal równorzędnie do tekstów Pisma św. i dokumentów Kościoła. Intencją Jego było jak największe wzbogacenie merytoryczne przekazywanej wiedzy.

Prezentowana praca w swej kompozycyjnej strukturze oparta jest na osi aksjologicznej, ustalonej przez Autora. Stara się on być wierny uszeregowanemu ciągowi warstw aksjologicznych, kiedy redaguje czy to fragment dotyczący typologii charakteru czy analizy wartości czy też szkicując podstawowe potrzeby człowieka (zob. s. 25-72, 73-94, 115-120).

Praca liczy 383 strony i dzieli się na następujące części: wstępną o charakterze wprowadzającym, część pierwszą — ukazującą założenia moralności chrześcijańskiej i część drugą — traktującą o

realizacji teŝe moralności. Część wstępna obejmuje problem moralności ludzkiej. Człowiek pojawia się w historii i rozgrywa swój los w jej ramach już to poprzez indywidualny *kairos*, już to poprzez działania kulturotwórcze pokoleń (s. 14-24). Na jego nastawienie do rzeczywistości ma wpływ typ charakterologiczny, warunkujący określony styl życia i preferujący określoną kategorię wartości (s. 25-72). Skłoniło to Autora do omówienia całej sfery wartości ludzkich w ich istnieniu, naturze i rozwarstwieniu, by ukazać, w czym tkwi specyfika wartości moralnych (s. 73-114).

W części pierwszej Autor proponuje jako „założenia moralności chrześcijańskiej” fenomenologię, deontologię i teleologię postępowania ludzkiego. Sam termin „założenia” nie jest tu zbyt jasny. Autor ukazuje raczej określone aspekty działań ludzkich, a więc sposoby ich analitycznego ujmowania, co jest czymś zupełnie innym niż założenia. Opisowi fenomenologicznemu poddaje ks. S. Witka potrzeby człowieka, jego pragnienia, nastawienia i postawy. Ten dyspozycyjny garnitur swój konkretny wyraz znajduje w dążeniach, czynnościach, aktach i nawykach, które stanowią usprawnienie działań. Deontologia natomiast w sensie przedmiotowym implikuje w sobie imperatyw prawa — od prawa stwórczego począwszy, a na prawie pozytywnym świeckim i kościelnym skończywszy (s. 155-175). W sensie przedmiotowym zaś do wyznaczników deontologicznych Autor zalicza: sumienie, uprawnia, obowiązki i powinności (s. 175-196).

Część pierwszą pracy zamyka zagadnienie teleologii ludzkiego postępowania. Jest tu przybliżona idea finalizmu ludzkiego, wolności i odpowiedzialności człowieka. Autor włączył do tego fragmentu problem moralnej godziwości czynów, ocen moralnych oraz pozytywnej lub negatywnej specyfiki czynów w sensie moralnym (s. 197-242).

Część druga, której zadaniem jest

ukazanie realizacji chrześcijańskiej moralności, obejmuje dwie płaszczyzny, w jakich spełnia się omawianą chrześcijańską moralność. Pierwsza — jest to teren podmiotu moralnie działającego, a drugą stanowi obszar relacji, jakie zawiązuje on poprzez swoje działania. Już z tego widać, że realizacja moralności dotyczy ściśle tej drugiej płaszczyzny. Pierwsza natomiast jest raczej statycznym opisem sfery biopsychicznej człowieka, jego sfery duchowej oraz jego wymiaru osobowościowego (s. 243-309). Obszar moralności przedmiotowej oznacza tu należyte ustalenie podstawowych relacji układu finalistycznego: relacji do świata (tzn. jego zaakceptowanie i twórcze przekształcanie), relacji do świata ludzi (= współżycie i współpraca od jednostki po horyzonty ludzkości planetarnej), relacji do Boga (tzn. część wobec sacrum, kult sakramentalny, akty modlitwy i apostołstwa: zob. s. 310-380).

Już to skrótove zestawienie treści, zawartych w pracy ks. S. Witka, unaczynia, jak wielkie obszary problemowe odważył się on objąć w stosunkowo niewielkim, podręcznym opracowaniu. Kierując swoje dzieło do świeckiego czytelnika, Autor uwolnił je od trudno nieraz przyswajalnych pojęć typu specjalistycznego nie zubożając przez to w żadnym wypadku treściowego bogactwa.

Jeżeli dla teologów specjalistów omawiana pozycja jest o tyle interesującym zjawiskiem, że ukazuje inny układ odniesień poszczególnych kwestii i odmienną od znanych im dotąd ujęć optykę, to dla świeckiego odbiorcy może być ona wydarzeniem niesłychanie pomyślnym i pożytecznym. Ukazana tu moralność jako „wartościowość w układzie finalistycznym człowieka” (s. 216) — pozwala zrozumieć naturę wartości moralnej (odróżnianej przez Autora od wartości etycznej: zob. s. 93), tzn. tej kategorii, dzięki której realizacja jakiegokolwiek stopnia spośród innych war-

tości kształtuje osobowość moralną człowieka (s. 104-114). Równocześnie uznając relacjonalność podmiotową wartości Autor ustrzegł się osadzania ich na gruncie chybotliwym sfery emocjonalnej czy też irracjonalnego intuicjonizmu, ale podkreślił bardzo silnie i słusznie podłoże obiektywne wartości, tzn. pluralistyczną rzeczywistość bytu, który zaleca się podmiotowi jako „znaczący” albo „doniosły” (zob. s. 79-82).

Dzieło ks. S. Witka wzbogacone jest nie tylko w przesłanki typu teologicznego (objawienie, nauka Ojców, dokumenty Kościoła), ale w rozpoznania dostarczane przez nauki antropologiczne. Na linii tej intencji sytuują się liczne cytaty z historii lub literatury, których zamiarem ma być ujaśnienie jakiejś zasady, ilustracja określonej postawy czy wreszcie pouczenie typu wychowawczego. Wszystko to zaś podane zostało językiem rzeczowym, w miarę ścisłym, nie pozbawionym literackiego polotu. Dopiero intelektualne wchłonięcie całości, a nie tylko wybranych fragmentów tej pracy, pozwala w pełni docenić wysiłek ks. S. Witka, który musiał problemy bogatego nurtu życia uszeregować systematycznie nie zwalniając się od obowiązku sformułowania pojęć, koniecznych definicji, prezentacji normowań, uzasadnionych racjonalnie w sensie antropologicznym i teologicznym. Powyższy fakt dodatkowo podkreśla wielką erudycję Autora, dysponującego imponującym warsztatem źródłowym. Podobnie też duże wrażenie robią bogate złoża doktrynalne, które *implicito* kryją się w pracowicie skonstruowanych kwestiach.

Optymistyczna ocena, na jaką zasługuje ta publikacja, wzmocniona jest dodatkową racją typu dydaktycznego. Jego popularne, choć nie słycone, podejście jest formą szeroko rozchodzącego się apostołstwa, a ta jego rola jest niczym innym jak przybliżeniem duszpasterskim wezwań ewangelicznych. Ten moment wskazuje, dlaczego w tytule książka pro-

ponuje „chrześcijańską wizję moralności”.

Powyższe stwierdzenia nie przesądzają o tym, by recenzent całkowicie zgadzał się na propozycje uczonego Autora. Jest rzeczą zrozumiałą, że przy lekturze tego rodzaju pracy muszą wylańnić się pytania i wątpliwości, które wynikają bądź to z odmiennej koncepcji co do tak zarysowanej teorii moralności chrześcijańskiej, bądź też z braku zgody na zaszeregowanie niektórych zagadnień szczegółowych. Nie zawsze też recenzent zdołał się uchronić przed pewną powierzchownością, wskutek czego naraża się on na nie dość pogłębioną analizę stylu myślenia i twórczej inwencji Autora.

Nie wysuwając zastrzeżeń co do aksjologicznej koncepcji zaproponowanej wizji moralności i akceptując pełne prawo Autora do opracowania wersji, którą uważa za metodologicznie przekonującą, wolno postawić pytanie, czy struktura pracy ujawnia pełną spójność? Nie kwestionując kolejności stopni aksjologicznych rzeczywistości moralnej — wydaje się, że rozkład materiałów części wstępnej i pozostałych sztucznie rozwarstwia podmiot moralny. To, co mieści część wstępną, powinno być zintegrowane z częścią pierwszą, traktującą o fenomenologii postępowania ludzkiego. Tu bowiem jest miejsce na ukazanie całego fenomenu złożoności człowieka. Tu też powinien znaleźć się fragment z części drugiej traktujący o sferze biopsychicznej człowieka, etapach jego rozwoju biologicznego i psychicznego (s. 243-266). Są to bowiem dane opisu i składają się na fenomen człowieka jako podmiotu działania. Dziwne się też wydaje, że sfera biopsychiczna, pozwalająca głębiej wnikać w egzystencjalny status człowieka, znalazła się dopiero po zredagowaniu problematyki sumienia, wolności, odpowiedzialności i ocen moralnych (s. 175-230). Skądinąd wielkości te nie powinny wypełniać ram części pierwszej, gdyż związane są one z rea-

lizacją moralności, a więc przynależne im miejsce znajdować się powinno w części drugiej. Rozczepienie wystąpiło w problematyce woli i wolności. W części pierwszej omówiona została natura wolności, zagadnienie odpowiedzialności (s. 205-213), by w części drugiej powrócić znów do woli i wolności życia człowieka, jego chcenia, motywacji (s. 278-286). Tak więc, gdy chodzi o strukturę pracy, choć jej aksjologiczne ustawienie powinno ukazać dynamikę rzeczywistości moralnej człowieka, w istocie przypomina szeregowe zestawienie kolum tematycznych, nieco sztucznie ze sobą powiązanych, co w efekcie powoduje merytoryczne powtórki. Nasuwa się też pytanie, dlaczego część wstępna zatytułowana została: *Problem moralności ludzkiej* (s. 13-114). Na ogół problem wyłania się z pytań, na które pada niekiedy kilka odpowiedzi i one to rozpoczynają etap dociekań. W tym znaczeniu problem moralności w tej pracy pojawia się dopiero we fragmencie poświęconym teleologii ludzkich działań, a więc podstawowej orientacji w układzie finalistycznym człowieka. Tymczasem część wstępna zredagowana jest indykatywnie, tj. serwuje czytelnikowi bogaty zestaw wiadomości, zredagowanych dość szkolnie i wzmocnionych literacjami lub historycznymi egzemplifikacjami.

Interesującym zabiegiem przy omawianiu stylów życia ludzkiego jest w pewnej mierze wykorzystanie typologii E. Sprangera, choć nieco poszerzonej. Jednakże Autor podszedł do tego zbyt teoretycznie; zarys przedstawionych stylów jest czysto koncepcyjny, o ostro zarysowanych konturach. Toteż słuszną czyni on uwagę, że w życiu w rzeczywistości mamy do czynienia z niekларownością typologiczną ludzi i ten fakt należy brać pod uwagę przy ocenie działania moralnego.

Należałoby się też zastanowić nad słusnością zaliczenia fenomenologii postępowania ludzkiego (s. 115-154) do za-

łożeń moralności. Fenomenologia koncentruje się na zjawiskach (tu na działaniach), które opisuje, analizuje i klasyfikuje, ale którym nie dostarcza założeń. Tę rolę spełniają deontologia i teleologia, pierwsza określając przesłanki powinności i obowiązku, druga zaś ustalając zasadę celu. W całej pracy przebiega pragnienie Autora, by w skrótowej wersji zamknąć możliwie jak największą ilość materiału informacyjnego. Ta tendencja sprawia, że analizy niektórych kwestii są zbyt drobiazgowo. Wiedza o nich, jakkolwiek pożyteczna, nie wzmaga właściwie umiejętności samookreślenia się moralnego, ale stanowi raczej siatkę klasyfikacyjną, wypracowaną przez socjologię czy psychologię. Przy takiej okazji narzuca się analogia z traktatami dawnej kazuistyki, która drobiazgowo rozstrząsała wszelkie możliwe okoliczności, towarzyszące *operatum* czy *operatio*, choć ten kazuistyczny filtr nie rozstrzygał o definitywnym i bezapelacyjnym werdykcie moralnym (por. współczynnik intencji s. 146). Recenzentowi wydaje się też niezbyt jasna kwestia wyprowadzania powinności ze świadomości obowiązku. Jeżeli zakładamy aksjologiczne traktowanie rzeczywistości moralnej, wówczas należy przyjąć, że pierwszym etapem zdarzenia moralnego jest przeżycie wartości; pociąga to za sobą przeżycie powinności, odbieranej przez sumienie. Ponieważ każda wartość zawiera wezwanie imperatywne, sumienie dokonuje selekcji i wyboru wartości w kontekście swej egzystencjalnej sytuacji. Wybór zaś określonej powinności staje się dla podmiotu obowiązkiem (zob. s. 188-196). A więc droga wydaje się odwrotna.

Recenzent — mimo fascynacji, jaką wyzwała lektura książki — nie może się jednak uwolnić od drobnych pytań, które towarzyszą tej intelektualnej konsumpcji. Dlaczego Autor ukazując przekonywająco społeczny wymiar wartości (s. 83 n.) nie zwrócił uwagi na możliwości społecznej dewaluacji wartości,

na procesy uspołeczniania postaw antywartościowych (tzw. demonia mas), kiedy świadomość ludzka poddana jest psychospołecznym manipulacjom? Dlaczego we fragmencie o roli sumienia podkreślono tylko możliwość jego ewolucji, potraktowanej nieco deterministycznie (s. 176-179), a tak mało o jego formacji, a więc działaniu, które jest jakby kwintesencją moralności autotelicznej i teotropicznej? Dziwić też może oderwanie zagadnienia o rozwoju osobowym (s. 287-298) od funkcji i roli sumienia, jako że jedno warunkuje drugie. Wydaje się, że jest to wynik dość statycznego i sformalizowanego uszeregowania zagadnień, o czym już była mowa. Odczytując myśl Autora w odniesieniu do prawa ma się wrażenie, że treść prawa ogólnoludzkiego (s. 160-162) pokrywa się z tym, co mówi on na temat prawa naturalnego (s. 158). Dlaczego więc zaszerogowano je do prawa kulturowego, który to termin zda się tu funkcjonować jako pojęcie analogiczne. Kultura pozwala skonceptualizować treść prawa naturalnego bądź określać jego aplikacje, i to w zależności od stopnia rozwoju, na jakim znajduje się człowiek. Spełnia więc ona raczej rolę narzędzia aniżeli imperatywu moralnego. Ostatnie bodaj pytanie dotyczy problemu powołania religijnego. Jest rzeczą ciekawą, dlaczego powołanie to i drogi świętości mają mieć wymiar podmiotowy i są oddzielone od relacji do Boga, którą Autor w tym przypadku traktuje przedmiotowo (zob. s. 357-380). Podziały dokonywane według swoistego klucza, którego dysponentem jest Autor, czynią wrażenie pewnej sztuczności.

Oczywiście, pytania i wątpliwości rodzić się mogą nie tylko z racji niektórych braków omawianego dzieła, ale mogą być również wynikiem nie

dość głębokiego i wnikliwego spojrzenia w alchemię twórczej refleksji Autora, w arkana jego imponującej syntezy. W takim przypadku rzetelniejsze wejście „poza zasłonę” może zlikwidować spontanicznie odczuwane wahania i wątpliwości. Wolno jednak recenzentowi podzielić się wnioskiem, jaki się pojawia po przeczytaniu ostatniej już strony. Czytelnik zamyka książkę, która ukazać mu miała „chrześcijańską wizję moralności.” Czy takie odczucie towarzyszy lekturze tego dzieła? Wydaje się, że mimo bogactwa cytowań ewangelicznych, wkomponowania w relację do Boga elementów teologii chrześcijańskiej (= życie sakramentalne, cnoty teologalne) — całość tej pozycji słabo uzasadnia nadany jej imponujący tytuł. Przede wszystkim nie wydobyto znacząco roli Chrystusa, Jego wewnętrznej obecności w formowaniu chrześcijańskiego esse, przenikania prawa Chrystusowej łaski do wszystkich warstw aksjologicznych oraz odpowiadających im stylów życia. Ponieważ koncepcja pracy opiera się na odmiennych założeniach, tytuł ma bardziej formalne niż merytoryczne znaczenie. Gdyby się więc rzeczywiście chciało zweryfikować tę nazwę, trzeba by stwierdzić, że niestety element antropologiczno-humanistyczny przerasta w tej książce element chrystologiczno-teologiczny. To jednak, co powoduje zawodowe niepokoje teologów, nie musi budzić zastrzeżeń wśród powszechnych odbiorców. Przeciwnie, korzyści, jakie mogą oni odnieść w kontakcie z tym dziełem, są nie do przecenienia. Pod tym względem chrześcijańska wspólnota ma podstawę do głębokiej wdzięczności, należynej Autorowi.

*Ks. Seweryn Rosik*